

Fragment relacji świadka historii



ANTONINA MACIĄTEK

ur. 1937, Ożenin



Zakres terytorialny i czasowy	Ożenin, II wojna światowa
--------------------------------------	---------------------------

Opieka społeczności wiejskiej w czasie wojny nad sierotami

Podczas wojny mama zmarła, babcia zmarła, tato na wojnie, a myśmy zostali sami we trójkę bez opieki. Starszy brat był starszy dużo ode mnie, bo pięć lat starszy. Jak któreś z nas było głodne, to poszedł krowę udoił i nas nakarmił. Dopiero jak się sąsiedzi dowiedzieli, że my jesteśmy zupełnie sami i nikogo nie ma, to we wsi ludzie zaczęli nam pomagać. I tak pomagali po prostu na tyle, że się nami zajmowali, że nie byliśmy zupełnie sami. W końcu ksiądz katolicki zajął się tą naszą sprawą, tym że jesteśmy po prostu sierotami, nikt się nami nie opiekuje. Zajął się tym, że szukał naszej rodziny. No i znalazł ciotkę, siostrę mojego ojca. Ojciec był na wojnie. No i to po prostu zmusili ciotkę, żeby nas wywiozła do Polski. A to dlatego, że już były przygotowywane dokumenty o umieszczenie nas w domu dziecka, w domu opieki. Ja nie wiem, jak to się nazywało, ale o umieszczenie nas w domu opieki rosyjskiej. Ksiądz tak się przejął tym, że nie chciał dopuścić do tego, żeby nas gdzieś do tego domu dziecka wywieźli. Ksiądz zobowiązał ciotkę do tego, żeby nas wywiozła do Polski. No i wywiozła nas. Trzy miesiące jechaliśmy. Przedtem, jak mieszkaliśmy w Ożeninie, najgorsze były noce, bo Ukraińcy, w zasadzie to banderowcy grasowali po wioskach i Polaków po prostu likwidowali. A my, jako dzieci na bosaka lecieliśmy każdego ranka zobaczyć, kto i jak zginął. Na wsi było dużo Polaków. Nie tylko my, ale Polaków było sporo. *Lachy, Lachy*. Lachy to musieli ginąć przecież. Co rano biegliśmy na bosaka patrzeć, kto jak zginął. To było jedno, że przerażające, po drugie, ja wiem, dlaczego myśmy tak robili? W każdym razie do dzisiaj nie mogę się z tym uporać. Bardzo często mi się śni. Bardzo często mam takie sny, takie przerażające, takie stamtąd i to takie naturalne, że wydaje się nieraz, gdy się przebudzę, to tak jakbym stamtąd wróciła i tu jest jestem. I myślę sobie: *No jak to ? Ja jestem tu, ale co to było, co to było? Co to za sen?*

Data i miejsce nagrania	21 lipca 2021, Piława Dolna
Rozmawiał/a	Aneta Pudło-Kuriata
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami